



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Pomęczyli umysł
nad krzyżówką
| s. 3



Seniorzy z Nawsia
stawiają na polskość
| s. 4



Kowalczyk znów
przegrała z Bjoergen
| s. 8



Spis Powszechny już się rozpoczął

WYDARZENIE: Od decydującej daty Spisu Powszechnego dzielą nas 24 dni. Cały proces Spisu już się jednak rozpoczął. Od soboty 26 lutego rachmistrzowie – w większości pracownicy Poczty Czeskiej – roznoszą do skrzynek pocztowych ulotki z informacjami i datą dostarczenia druków.



Fot. MAREK SANTARIUS

Jana Kaletová rano roznosi pocztę, a po południu zmienia się w rachmistrza i dostarcza mieszkańcom Czeskiego Cieszyna informacje o Spisie Powszechnym.

Informacje o Spisie otrzyma każde gospodarstwo domowe najpóźniej do 6 marca. Przez kolejne blisko trzy tygodnie rachmistrzowie będą osobście przekazywali mieszkańcom druki spisowe. Każdy obywatel musi najpóźniej 25 marca otrzymać formularz spisowy osoby, każde gospodarstwo domowe – formularz spisowy mieszkania, a każdy właściciel domu – formularz spisowy domu. Decydującym momentem będzie północ z 25 na 26 marca. Do formularzy trzeba będzie wpisać dane obowiązujące w tym właśnie momencie.

Dane zebrane w Spisie Powszechnym mają szerokie zastosowanie. Informacje o poszczególnych domach – materiałach, z jakich zostały wybudowane, o tym, ile mają piętér i do jakich sieci są podłączone – służą m.in. strażakom i innym częściom składowym Zintegrowanego Systemu Ratowniczego, przy opracowaniu planów kryzysowych i ewakuacyjnych. Dane ze Spisu pomogą w planowaniu miejsc w placówkach

przedszkolnych i szkolnych czy w domach opieki dla seniorów. Przy planowaniu sieci transportu publicznego będą wykorzystane dane o tym, jak często i na jaką odległość dojeżdżają ludzie do pracy. – Spis Powszechny ma kluczowe znaczenie dla mniejszości narodowych. Pytanie o narodowość jest co prawda nieobowiązkowe, ale jeżeli w którejś z gmin zadeklaruje określoną narodowość co najmniej 10 proc. mieszkańców, będą mieli – zgodnie z ustawą o gminach oraz ustawą o prawach członków mniejszości narodowych – prawo do wielojęzycznych nazw, a gmina musi powołać do życia komisję ds. mniejszości narodowych. Mniejszościom w RC przysługuje również prawo do używania ich języka w kontaktach urzędowych i w sądach oraz prawo do wychowania i kształcenia w swoim języku – przypomina rzecznik Spisu Powszechnego, Ondřej Kubala.

DANUTA CHLUP
Więcej o Spisie na str. 4-5.

W KAWIARNI »NOIVA« WSPOMINANO FRANCISZKA ŚWIDRA

Wieczór o artyście i mieście, którego nie ma...

WYDARZENIE: Co poniektórym aż łezka z oka spłynęła, kiedy na ekranie na jednej ze ścian kawiarni „Noiva” pojawiła się na kilka minut twarz Franciszka Świdra. Zmarły przed czterdziestu laty artysta grał na akordeonie, a przede wszystkim narzekał na to, że ludzie nie szanują twórców i kultury, mówił o tym, czym jest sztuka, komentował życie. Tak zapamiętali go wszyscy, którzy mieli okazję go poznać. I ci wszyscy przyszli uczcić w setne urodziny, których nie dożył, do „Noivy”...

– Zobaczyłam go na tym filmie takim, jakim zapamiętałam go z wielu spotkań, kiedy pomagał mi przygotowywać wystawę zaolziańskich twórców. Pamiętam go z tego domu, który zobaczyliśmy na ekranie, ze szkoły w Suchej Górnej, w której odnawiał swój fresk na ścianie jednej z klas – mówiła Iwona Purzycka, dyrektor Muzeum w Bielsku-Białej, której wystawa, także z dziełami Świdra, wędrowała z Bielska-Białej do Krakowa, Pragi, Ostrawy czy Karwiny. Także ją wzruszył fragment filmu czeskiej telewizji „Osamęły bężec” o artyście i mieście, którego już nie ma, starej Karwinie.

Spotkanie poświęcone Franciszkowi Świdrowi zorganizowali syn Jan i jego żona Emilia. Podczas wieczoru w kawiarni i czytelni „Noiva” w Czeskim Cieszynie wspominali ich dyrektor Teatru Cieszyńskiego Karol Suszka i polonista prof. Karol Daniel Kadłubiec, na fortepianie zaś grał plastyk i muzyk Bronisław Liberda. Na sali zasiedli przyjaciele artyści, znajomi, przedstawiciele świata kultury. Nie zabrakło więc wspomnień, anegdot, refleksji.

– Kiedy Misia Świdra szykowała ten wieczór, zapowiadała, że będzie to spotkanie rodzinne, że przyjdzie kilku ludzi zaledwie. Ładne mi spotkanie rodzinne, kawiarnia pęka

w szwach. Są burmistrzowie, były konsul, księża; sama śmietanka – śmiał się Karol Suszka. Przyznał, że miał okazję wielokrotnie sam „być dotknięty ręką mistrza”, siadać obok niego, rozmawiać. A że Świdra zawsze był związany z górniczym rejonem Zaolzia, czytał wiersze Wilhelma Przeczka („Czarna calizna”), a zwłaszcza Pawła Kubisza, którego „Przednówek” i inne tomiki karwiński artysta ilustrował. – Obaj poeci piszą o tym najważniejszym, co Świdra sobą w kulturze Zaolzia reprezentował – wyjaśniał Suszka.

O tym, że bohater wieczoru przekraczał granice regionu, mówi prof. Kadłubiec. – Historyk sztuki Petr Holý, który napisał o Świdrze monografię, twierdził nawet, że nie mieścił się w tym państwie i że trzeba by mu przyznać honorowe miejsce w sztuce europejskiej – opowiadał Kadłubiec. – Musimy sobie uświadomić, że na osobistość Świdra pracowały całe wieki cieszyńskich dziejów. Żeby artyści pędzła, dłuta, pióra, mogli tworzyć, do tego trzeba solidnego fundamentu. Także my bez tego fundamentu, bez pamięci o przeszłości, o dokonaniach niezwykłych ludzi, takich, jak Franciszek Świdra, nie możemy budować swojej przyszłości. Zwłaszcza w czasach, kiedy zaczynamy

się rozpuszczać w Europie. Mamy fantastyczny dorobek. Ale musimy o nim pamiętać, nie możemy budować na piasku.

Kadłubiec przypomniał, że Świdra, który urodził się w 1911 roku w Rajkowej Kolonii obok karwińskiej kopalni Barbara, należał do najwybitniejszych artystów XX wieku na Śląsku Cieszyńskim. Zajmował się różnymi dziedzinami sztuki, począwszy od malarstwa olejnego, przez rzeźbę, witraże aż po projekty wnętrz. Był jednym z założycieli, w 1936 roku, Śląskiego Związku Literacko-Artystycznego. – Ale umiał też grać na gajdach, jednak nie tych z Beskidów. Tak zwano w Karwińskim akordeon, nazywany w innych regionach heligónką – mówił Kadłubiec. Gajdy Świdra były zresztą też „obecne” w „Noivie”. – Był prostolinijnym człowiekiem, nie bawił się w słówka, nie ukrywał swoich myśli i poglądów. Miał swoją wizję świata, której został wierny do końca życia. Widział, jak zmieniały się prądy w sztuce, ale on się nie zmieniał. Pozostał sobą. I to też świadczy o jego wielkości.

I takiego właśnie Świdra wspominali goście wieczoru, którzy mieli okazję poznać artystę i niesamowitego człowieka osobście.

Ciąg dalszy na str. 3



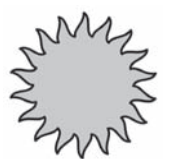
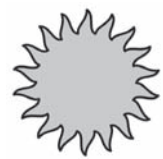
Fot. JACEK SIKORA

Gości wieczoru przywitali syn artysty Jan z żoną Emilią.

POGODA

wtorek

środa



dzień: 2 do 6 °C
noc: -4 do -8 °C
wiatr: 2-6 m/s

dzień: 2 do 6 °C
noc: -4 do -8 °C
wiatr: 2-6 m/s



9 771212 422027

1 1025

KRÓTKO

GRANICZNY
WYPADEK

BOGUMIN (wib) – Na moście granicznym w Boguminie doszło w niedzielny wieczór do groźnego wypadku. Samochód kierowany przez 44-letnią Polkę uderzył w barierę mostu. – Na miejsce wysłane zostały dwa zespoły ratownicze, jeden z bogumińskiego, drugi z orłowskiego pogotowia ratunkowego – informuje Lukáš Humpl, rzecznik Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego. Kobieta została zakleszczona we wraku samochodu, z którego, przy pomocy specjalistycznego sprzętu, wydobyła ją dopiero straż pożarna. – Gdy na miejsce dotarł lekarz poszkodowana była nieprzytomna. Kobieta doznała urazów głowy, klatki piersiowej oraz nóg, które stanowiły zagrożenie dla jej życia. Została przewieziona do Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie – dodaje Humpl.

* * *

POCZĄTEK KOŃCA

KARWINA (wib) – Dziś rozpoczyna się drugi etap ograniczenia ruchu na moście przez Olzę, w kierunku na Ostrawę. Przez najbliższe dwa miesiące ruch sterowany będzie przy pomocy sygnalizacji świetlnej i odbywać się będzie jednym pasem. Natomiast w maju zostanie on całkowicie wstrzymany, wyznaczone mają być specjalne objazdy, które obecnie są w fazie przygotowań. Do września br. powinien powstać całkowicie nowy most, którego budowę wymusiła ostatecznie ubiegłoroczna powódź. Inwestycja przeprowadzana jest z funduszy państwowych, właścicielem mostu jest bowiem Dyrekcja Dróg i Autostrad.

* * *

ZMIANY
W ROZKŁADZIE

TRZYNIEC (dc) – W najbliższą niedzielę dojdzie do zmian w rozkładach jazdy. Zmieniają się wówczas godziny odjazdów autobusów komunikacji miejskiej na następujących liniach: 705 (Łyżbice – Końska) oraz 715 (szpital na Sośnie – Łyżbice). Zmiany dotyczą również rozkładu jazdy niektórych autobusów podmiejskich. Alena Lasotová z Wydziału Transportu Urzędu Miasta radzi sprawdzić połączenia na stronie www.jizdnirady.cz lub w biurach informacyjnych przewoźnika w Trzyniecu, Jablonkowie czy Czeskim Cieszynie.

LICZBA DNIA

296

dzieci wzięło udział w tegorocznych zapisach do pierwszych klas szkół podstawowych w Czeskim Cieszynie (w szkołach polskich w Sibicy i przy ul. Havlíčka do zapisów przyszło łącznie 31 dzieci). W 26 przypadkach rodzice poprosili o odłożenie obowiązku szkolnego na kolejny rok, zatem we wrześniu 2011 r. w ławach pierwszych klas zasiądzie 270 uczniów. To o 28 dzieci więcej niż w bieżącym roku szkolnym. (wib)

Huta kupiła fabrykę na Węgrzech

Huta Trzyniecka kupiła węgierski zakład produkcji drutów D&D Drótáru. Koszty nabycia i restrukturyzacji nowo nabytej firmy pochłoną setki milionów koron. Informację tę przyniosła agencja ČTK, powołując się na czasopismo „Týden”. Kupno zakładu potwierdziła w rozmowie z „Głosem Ludu” również rzeczniczka Huty, Dušana Chreneková.

Huta Trzyniecka kupiła przez pośrednika przedsiębiorstwo, którego pozbyli się jego dotychczasowi właściciele – Słowacy z grupy inwestycyjnej CTY. Huta ma już swojego przedstawiciela w kierownictwie druciarni – Jozefa Blaška, który jest członkiem Rady Nadzorczej HT.

Zakład w Miskolcu jest w stanie wyprodukować rocznie 100 tys. ton drutu i lin stalowych. Jego wyroby używane są głównie na budowach dużych mostów, dróg ekspresowych i wieżowców. Osiemdziesiąt procent produkcji idzie na eksport. Druciarnia należy do odbiorców trzynieckiej stali. Jak podaje ČTK, Huta Trzyniecka,



Fot. ARC

Zakład w Miskolcu produkuje również liny.

ka, drugi pod względem wielkości zakład hutniczy w Czechach, ubiegły rok zamknęła ze stratą na poziomie wyników z 2009 roku – wtedy, po 15 latach na plusie, Huta odnotowała

stratę w wysokości 732 mln koron. Ubiegłoroczna strata spowodowana została głównie przez wzrost cen surowców, niskie ceny stali oraz remont baterii koksowniczej, który ciągnął

się przez półtora roku i pochłonął 2 mld koron. Grupa Moravia Steel, która jest większościowym właścicielem Huty, odnotowała zysk rzędu setek milionów koron. (dc)

Darmowy frydecki autobus

Od końca marca kolejnym miastem w regionie, w którym za darmo korzystać będzie można z komunikacji miejskiej, stanie się Frydek-Mistek. W odróżnieniu od Ostrawy, gdzie bez biletów jeździć można tylko w czasie smogu, frydecka komunikacja miejska będzie bezpłatna przez cały rok. Michal Novák, wiceprezydent miasta, przyznał, iż decyzja ta jest reakcją na stale zwiększający się ruch tranzytowy w mieście, które nie ma obwodnicy. Według danych, codziennie przez Frydek-Mistek przejeżdża ok. 45 tys. samochodów.

W pierwotnych założeniach darmowa komunikacja miała być udostępniona tylko dla mieszkańców Frydku-Mistku, ostatecznie władze zdecydowały się, iż z ulgi korzystać będą także osoby niezameldowane w mieście. Będą one musiały jednak wyrobić sobie specjalną kartę elektroniczną, darmowa komunikacja nie obejmie osób, które mają dług względem miasta.

Opisywane rozwiązanie jest niemałym obciążeniem dla budżetu miast. W Ostrawie jeden dzień darmowej komunikacji w mieście kosztuje mi-

lion koron. Z kolei władze Frydku-Mistku oszacowały, iż za 2011 r. będą musiały dopłacić przewoźnikowi dodatkowych 28 milionów koron. Mimo to prezydent Ostrawy Petr Kajnar uważa, iż darmowa komunikacja jest krokiem w dobrą stronę. – Zanieczyszczenie powietrza to problem całego regionu. Myślę, że z korzyścią dla nas wszystkich byłoby, gdyby podobną inicjatywę podjęto w pozostałych miastach, a także na szczeblu wojewódzkim. Będziemy w tej sprawie rozmawiać z władzami województwa – mówi Kajnar. – Moż-

liwości finansowe województwa są ograniczone – reaguje Šárka Vlčková, rzeczniczka Urzędu Wojewódzkiego, podkreślając, iż żadne decyzje w tej sprawie jeszcze nie zapadły. Ostrożnie do tego rodzaju pomysłów podchodzą także w Karwinie. – Naszym największym problemem jest tranzyt na trasie Ostrawa – Czeski Cieszyń, którego rozwiązaniem jest budowa obwodnicy – wyjaśnia Šárka Swiderová z UM. – Na pewno będziemy ubiegać się o dotację na zakup ekologicznych autobusów, które następnie udostępniemy przewoźnikom – dodaje. (wib)

Prostsze życie polskiego rowerzysty

Polski Sejm przyjął nowelizację ustawy o ruchu drogowym, która szczególnie zainteresuje rowerzystów poruszających się po polskich drogach. Jej celem jest poprawa bezpieczeństwa osób poruszających się o własnych siłach na dwóch kółkach. Jakie zmiany przynosi nowe prawo?

Wykreślono sprzeczny z konwencją wiedeńską o ruchu drogowym przepis nakazujący rowerzystę jadącemu na wprost ścieżką rowerową ustąpienie pierwszeństwa samochodowi, który skręca z drogi poprzecznej. Po raz pierwszy wpro-

wadzono też pojęcia „pas ruchu dla rowerów” oraz „śluzka rowerowa”. Pierwsze oznacza część jezdni przeznaczoną dla rowerów, drugie część pasa ruchu między linią zatrzymania samochodów a skrzyżowaniem pozwalającą rowerzyście ustawić się bliżej skrzyżowania i ułatwiającą skręcanie. Dzięki służbie rowerzyści wcześniej ruszają po zmianie światła, są też lepiej widoczni dla kierowców.

Zmianę kierunku jazdy ułatwia także inny przepis znowelizowanej ustawy, mówiący, iż rowerzysta może

poruszać się także środkowym pasem ronda (dotychczas mógł tylko prawym).

Rodziców z dziećmi oraz kolarzy jadących w peletonie zadowoli z pewnością usankcjonowanie jazdy rowerzystów obok siebie. Natomiast jeżeli rowerzysta jedzie z dzieckiem do lat 10, kiedy jest zła pogoda lub kiedy chodnik ma co najmniej dwa metry szerokości, a ruch na jezdni jest dozwolony z prędkością przekraczającą 50 km na godz., wtedy rowerzyście wolno jechać chodnikiem. Nowe prawo pozwala także na wy-

przedzanie rowerem samochodów z prawej strony, co jest nierzadko bezpieczniejsze, aniżeli taki sam manewr ze strony przeciwnej.

Nowelizacja na nowo definiuje rower – jest nim także pojazd wspomagany napędem elektrycznym oraz wózek rowerowy. W praktyce oznacza to prawne dopuszczenie na ścieżki dla rowerów także niezwykle popularnych i wygodnych przyczepki do przewożenia dzieci.

Przed wejściem w życie ustawy czeka ją jeszcze głosowanie w Senacie oraz podpis prezydenta. (wib)

Fotograficy stawiają na młodość

Regularne spotkania plenerowe, warsztaty specjalistyczne, wyjazdy i wystawy – takie priorytety obrali uczestnicy Walnego Zgromadzenia Zaolziańskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Odbyło się ono przy licznych udziale przede wszystkim młodszych członków ZTF w ubiegłą sobotę w galerii Kawiarni „Noiva” w Cz. Cieszynie. Miejsce wybrano nie bez kozery – to właśnie tam najczęściej będzie się można spotkać w tym roku z pracami członków Towarzystwa. Już w grudniu ub. roku rozpoczęty został cykl wystaw, kiedy to pokazano rzadko prezentowane publicznie zdjęcia ślubne i wesel-

ne. 26 marca zaś swój nowy projekt przedstawi Natalia Urbuš, jedna z najciekawszych artystek, jakimi może pochwalić się ZTF. W maju zaś – już po raz trzeci z rzędu – prace członków Towarzystwa wyjadą do Warszawy na VII Międzynarodowy Festiwal Fotografii Artystycznej. Wszystko wskazuje na to, że propozycje ZTF znalazły już stałe miejsce w harmonogramie tego festiwalu. Maj to także Miesiąc Fotografii w Krakowie, mieście bliskim nie tylko pod względem geograficznym. Tam cieszyńscy fotograficy wyjeżdżają po inspirację i doznania estetyczne.

Aby móc wystawiać, trzeba robić zdjęcia. Ta prosta zasada prowadzi do

równie prostego rozwiązania: spotykajmy się jak najczęściej i rzucajmy fotograficzne wyzwania sobie i otoczeniu. Już za dwa tygodnie, w sobotę 12 marca ruszy pierwszy tegoroczny plenerki miejski w Cieszynie. Będzie to dobra okazja do wprowadzenia w działalność Towarzystwa młodych zapaleńców fotografii, których tą drogą serdecznie zapraszamy do udziału (kontakt: ztf@silesnet.cz). Swego rodzaju kuźnię młodych talentów prowadzi już zresztą w Gimnazjum Polskim członek ZTF, Norbert Dąbkowski, i można się spodziewać, że już wkrótce szeregi Towarzystwa zasilą głównie jego podopieczni.

Gościem sobotniego spotkania był

prezes Kongresu Polaków, Józef Szymeczek, który wyraził wielkie zadowolenie z witalności oraz inicjatyw twórczych Towarzystwa, które na zewnątrz reprezentuje przecież nie tylko dokonania samych artystów, lecz także prowadzi pozytywną promocję całej społeczności polskiej Zaolzia.

Zwieńczeniem zebrania były wybory władz Towarzystwa na następną kadencję. Prezesem został ponownie Marian Siedlaczek, natomiast swoich starszych poprzedników piastujących funkcję wiceprezesa (dawniej sekretarza) i skarbnika zastąpili Marek Suchý i Michał Walach. Cała trójka została wybrana przez akklamację. (ms)

Wieczór o artyście i mieście, którego nie ma...

Dokończenie ze str. 1

– Spotkałem pana Franciszka jeszcze jako przedszkolak, kiedy ojciec zabrał mnie na wystawę Sekcji Literacko-Artystycznej do Karwiny – opowiadał nasz redakcyjny kolega, Władysław Owczarzy. – To on wtedy opowiadał mi o swoich obrazach, o sztuce. Wywarło to na mnie ogromne wrażenie. Po latach zaprzyjaźniliśmy się, często wyjeżdżałem później do niego w niedzielne popołudnia na długie rozmowy. Potem nawet organizowałem jego wystawę w Bibliotece Regionalnej we Frysztacie. Pisał do mnie wtedy, że musimy porozmawiać, że jest jeszcze sporo niedomówień. Niestety, nie udało się. Kiedy przyjechałem, powiedział przy furtce, że jest chory. Ale złożył mi podpis w katalogu wystawy. Okazało się, że to był ostatni jego autograf. Za kilka dni zmarł...

O tym, jak Świder odnawiał wspomniane już dzieło w Suchej Górnej, opowiadał Karol Siwek, ówczesny wójt gminy. Wspominali artystę m.in. jego przyjaciel Edward Kaim, autor pracy o sztuce plastycznej na



Fot. JACEK SIKORA

W piątkowym wieczorze wzięło udział wielu przyjaciół Franciszka Świdra.

Śląsku Cieszyńskim, a także były prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, Jerzy Czap. Karykatury autorstwa Świdra zaprezentował Władysław Kristen. Natomiast Urszula Czudek, córka zmarłego przed 40 laty pisarza i poety Adama Wawroza, przypomniała, że to właśnie Świder był autorem ilustracji do wznowionej książki „Z Adamowej dzichty”. – Chociaż nasze pierwsze spotkania były trochę sztywne, „opukiwaliśmy się” trochę, później mogłam go poznać jako bardzo otwartego i przyjaznego człowieka. Rady, które przy tej okazji dostałam, zapamiętam do końca życia – zapewniała Urszula Czudek, dyrektor jabłonkowskiej podstawówki.

Jak się dowiedzieliśmy, jesienią w Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie ma być otwarta wystawa prezentująca przekrój twórczości Franciszka Świdra. Na pewno nie zabraknie na jej wernisżu, a także wśród zwiedzających, Zaolziaków...

JACEK SIKORA

Pomęczyli umysł nad krzyżówką

Biblioteka Gminna w Mostach koło Jabłonkowa należała w sobotę ponownie do miłośników krzyżówek i wszelkiego rodzaju łamigłówek. Biblioteka zorganizowała dla nich konkurs. Siły zmierzyli dorośli i dzieci, zarówno Polacy, jak i Czesi. Z tym, że wielu polskich zawodników męczyło swój umysł także nad czeskimi krzyżówkami. Wiadomo, bilingwizm ma swoje zalety...

– To już ósma edycja konkursu, a zawsze cieszy się on dużym powodzeniem – powiedziała nam jedna z organizatorek imprezy, bibliotekarka Jadwiga Onderek. – Zaczęliśmy je organizować dlatego, żeby poszerzyć działalność biblioteki i przyciągnąć do niej miłośników krzyżówek. A także żeby zachęcić tych, co lubią pomęczyć umysł, do korzystania ze słowników i encyklopedii. Bo też w konkursie mogą brać udział zawodnicy od ośmiu lat. Autorami polskich konkursowych krzyżówek jest od trzech lat Halina Tomica z Dębowca, czeskich zaś Jaroslav Valkus z Trzyńca, szef Klubu Miłośników Łamigłówek „Hutniček”. Wcześniej biblioteka współpracowała, na przykład, z Józefem Tadrałą lub Januszem Ondraszkim, którzy przygotowują też krzyżówki chociażby dla „Głosu Ludu”.

– Tegoroczna edycja różniła się nieco od poprzednich, bo odbywała się w ramach ponad-

granicznego projektu „Czeska, polska i regionalna literatura i sztuka w gminach Mosty koło Jabłonkowa i Węgierska Górka” – poinformo-

wała nas Jadwiga Onderek. – Z Węgierskiej Górki przyjechało też kilku małych i dorosłych uczestników konkursu. Mogliśmy nawet obej-

rzyć w ich wykonaniu przedstawienie „Krecik i spodenki” według znanej czeskiej wieczorynki Zdeńka Milera.

Mosty nawiązały niedawno współpracę z Ośrodkiem Promocji Gminy w Węgierskiej Górze. Polscy partnerzy zorganizowali, na przykład, dla mosteczian lekcje języka polskiego, odbywające się też w bibliotece, a na które uczęszcza dziesięć osób. W ramach wspomnianego projektu odbyły się już ponadto warsztaty plastyczno-literackie. 9 kwietnia dzieci w Węgierskiej Górce wystawią w Mostach kolejne przedstawienie, „Złotowłosa” według czeskiej baśni „Zlatovlaska” i wezmą udział w turnieju w pexeso. Przed Świętami Wielkanocnymi obie gminy przygotowują wystawę na temat tradycji świątecznych.

Dodajmy, że w polskiej części konkursu krzyżówkowego najlepszymi okazali się w kategorii najmłodszej (klasy 1-3): 1. Maja Barabasz, 2. Martyna Kastelik, 3. Zuzanna Talik. W kategorii klas 4-5 w pierwszej trójce uplasowali się: 1. Ewa Onderek, 2. Natalia Chybidziura, 3. Julia Waclawek, a klas 8.-9 byli to: 1. Natalia Suszka i Denisa Baron (ex aequo), 2. Weronika Martynek i Michał Bocek (ex aequo), 3. Anna Onderek. Wśród dorosłych złoty medal wywalczyła Anna Nagy, srebrny Maryla Hlávka-Kraina, a brązowy Celina Motyka. (kor)



Fot. JACEK SIKORA

Cisza, rozwiązujemy...

W Trzyńcu są talenty

Rok Gustawa Morcinka zainaugurowano w trzyńskiejszej podstawówce przy ul. Dworcowej w nietradycyjny sposób. Uczniowie najstarszych klas (VII-IX) dowiedzieli się w przystępny sposób na początkach lekcji wychowania plastycznego, kim był, skąd pochodził, co napisał i jak wyglądał pisarz, którego 120. rocznicę urodzin obchodzić będziemy w sierpniu roku bieżącego. Uczniowie w ramach nauki rysunku mieli za zadanie ołówkiem narysować portret pisarza, zwracając baczną uwagę na technikę rysunku, światło i cień oraz oczywiście próbowali jak najwierniej pokazać człowieka, który swym życiem i dziełem związany był nierozdzielnie z naszym Śląskiem. Poziom poszczególnych prac jak zawsze był różnicowany, ale w kilku-nastu z nich widać było talent, który

wartałoby w przyszłości rozwijać. Dla przykładu prezentujemy pracę utalentowanego plastycznie ucznia klasy IX, Jurka Szopy. (TaSz)



Fot. ARC

Portret pisarza autorstwa Jurka Szopy.

Wyprawa do Karwiny Morcinka

„Śladem Czarnej Julki – Karwina z czasów dzieciństwa Gustawa Morcinka” to nowa wystawa, którą od 25 lutego można zwiedzać w Książnicy Cieszyńskiej. Jej autorem jest Jarosław Jot-Drużycki.

Jak powiedział podczas wernisżu dyrektor Książnicy, Krzysztof Szelong, chodzi o podróż sentymentalną. – Nie tylko do czasu dzieciństwa i właściwych dla tego czasu lektur, ale także podróż do miasta, którego już nie ma. Miasta, które jeszcze kilkadziesiąt lat temu stanowiło jedno z najważniejszych centrów gospodarczych, społecznych, politycznych, narodowych na mapie Śląska Cieszyńskiego, które dosłownie zniknęło z powierzchni ziemi. Wraz z nim odeszła także pewna legenda. Być może po tej wystawie sięgną państwo ponownie po książkę „Czarna Julka”

Gustawa Morcinka, która jest lekturą zapomnianą – stwierdził Szelong.

Jarosław Jot-Drużycki zaś dodał: – „Czarna Julka” to mit o utraconej Arkadii, o owym „złotym wieku”, kiedy na świecie jeszcze byli herosi. Nie powinno się oczekiwać, żeby mit odpowiadał prawdzie historycznej. Ale zawsze znajdują się docieklivi, którzy – tak jak przed wiekami szukali fragmentów Arki Noego na szczycie Araratu – udadzą się teraz na poszukiwanie grobu inżyniera Racka, sklepu Schrammka, nauczyciela Michnika, doktora Olszaka czy „hebame” Brzóska. Kto istniał naprawdę, a kto został li tylko wykreowany przez Morcinka? Odpowiedź można znaleźć, jeżeli pójdzie się „Śladem Czarnej Julki”. Do tej Arkadii-Karwiny z przełomu XIX i XX wieku, do miasta pełnego sprzeczności, gdzie pano-

wał mrok kopalń i świeciło jaskrawe słońce, gdzie język polski mieszał się z czeskim i niemieckim, gdzie niewyobrażalne wprost bogactwo sąsiadowało ze skrajną nędzą, gdzie żarliwy katolicyzm konfrontował się z wolnomyślicielską postawą socjalistów, gdzie mieszkali, jakże różni od siebie Polacy, ci ze Śląska i ci „przywandrzańcy” z Galicji. Nicią Ariadny, która prowadzi po tym karwińskim labiryncie, jest tekst „Czarnej Julki”, ilustracjami: fragmenty prasowych doniesień i liczne artefakty z epoki: fotografie, książki, przedmioty codziennego użytku, ocalałe ze świata, który miał smak „babskiego drzistu” a pachniał końskim moczem z masztafi grafa Larischa.

Wystawę w Książnicy Cieszyńskiej można oglądać do 5 czerwca. (kor)

Seniorzy z Nawisia stawiają na polskość



Tadeusz Filipczyk, prezes Klubu Seniora działającego przy Miejsowym Kole Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Nawisiu, znany gawędziarz ludowy, nie zastanawia się ani przez chwilę: – Na polskość nie tylko warto, ale wprost trzeba stawiać – mówi o kampanii „Postaw na polskość”, która ruszyła przed Spisem Powszechnym już 1 stycznia br.

– Miałem ojca, który całe swoje życie poświęcił pracy na rzecz polskości na Zaolziu – opowiada Filipczyk. – W roku 1945 dołączył do pochodu, który udał się do Frysztatu, by żądać od władz, żeby ten region powrócił do Polski. Najpierw dostał pasem od czeskiego policjanta, a później pobili go radzieccy żołnierze. Ale zawsze mówił: „Czy jest źle, czy dobrze, zawsze warto być Polakiem. I pamiętaj, synku, im bardziej będziesz pracował dla polskości, i to za darmo, tym bardziej będzie się ci to opłacać”. Dlatego byłem, jestem i zawsze będę Polakiem.

Siedzimy przy kominku w murywanej altanie w ogrodzie państwa Filipczyków. Przed nami stoją talerze z kapuśnicą, z pokrojoną słoniną. Oprócz pana Tadeusza jest z nami jego kolega z Klubu Seniora, były wójt Gródka – Jan Kawulok. Gawędzimy sobie spokojnie głównie o zbliżającym się Spisie Powszechnym. Filipczyk, jest przecież ludowym gawędziarzem, w pewnym momencie zaczyna mówić gwarą śląską.

– Moja cera już jedynost roków siedzi w Ameryce, w Nowym Jorku – snuje opowieść. – W tym roku dostała obywatelstwo USA. Tak żech się ji spytoł: „Moniczko, toś ty uż zezuła nasze bóty, nasze kyrpce, a obutaś jaksy bótki amerykański?”. Pogniywała się na mnie. „Tato, moje serce zawsze będzie bić po polsku. I dobrze się czujmy myndzy amerykańskóm Polonióm”. Tak żech się uradowoł... Bo tam, kaj je aspón pore Poloków po kupie, tam je zawsze Polska – mówi Filipczyk.

Głos zabiera Jan Kawulok. – Pochodzę z typowego „gazdowskiego” rodu, który był zawsze niezależny od pogody, od panów, miał swoją ziemię i żył, nie umierał z głodu – opowiada. – Mój dziadek przez jakiś czas przebywał w Ameryce, przez całą I wojnę światową. Marzył przez cały czas o polskim Śląsku Cieszyńskim. Później mi opowiadał, że największą jego tragedią było, że kiedy powrócił



Zawsze będziemy Polakami – zapewniają (od lewej) Jan Kawulok i Tadeusz Filipczyk.

do Europy, nad Olzę, to przyjechał nie do Polski, ale do Czechosłowacji. Tego nie mógł przegrzyć aż do swojej śmierci...

Kawulok wspomina, że podczas okupacji niemieckiej jego rodzina nie podpisała volkslisty. Jako Polacy zostali wywiezieni na prace przymusowe w okolice Brzegu, na Opolszczyznę. – Ale nigdy nie wyparliśmy się polskości. Będę umierał jako Polak, tak jak moi przodkowie z XVIII czy XIX wieku. Każdy musi wiedzieć, skąd pochodzi, kim jest – podkreśla Kawulok. – Dlatego bardzo mnie martwi, gdy na spotkaniach naszej gimnazjalnej klasy dowiaduję się, że wielu moich kolegów posyła dzieci do czeskiej szkoły. Przecież przywiązanie do polskości, polskiej kultury, naszych korzeni, to jedna z największych wartości, jakie mamy.

Pytam seniorów o opinię na temat możliwości zadeklarowania w formularzach spisowych dwóch narodowości lub narodowości śląskiej. – Śląska narodowość? To kojarzy mi się ze ślązakowszczyzną, z przedwojenną partią Koźdonia. A to nam, Polakom na Śląsku Cieszyńskim najbardziej szkodziło – denerwuje się Filipczyk.

Kawulok od razu dodaje: – Z tym wyszli Niemcy już w czasach Monarchii Austro-Węgierskiej. A później, podczas II wojny światowej, kto nie przyznał się do narodowości niemieckiej, ale zadeklarował, że jest Ślązakiem, od razu traktowano go jako Niemca. I musiał w mundurze Wehrmachtu iść na front... Dlaczego więc Czesi przyjmują to od Niemców?

Były wójt Gródka wspomina, że także w jego wsi kilku mieszkańców przyznało się w ostatnich dwóch spisach do narodowości śląskiej. – A jeden nawet napisał narodowość europejską – śmieje się Filipczykowi się to wyraźnie podoba. – Ponoć jedna stararka napisała w tej rubryce narodowość ropickóm. Mówiła, że w Ropicy się urodziła i tam też chce być pochowana. A jeden piekornik przed wojną napisał, że mo narodowość piekarskóm, na tym będzie bazyrowoł aż do końca świata – żartuje.

Filipczyk wspomina, że przed dwudziestu laty był komisarem spisowym. – Przeszedł do takiego newsiana, kiery miał na dźwirykach przibite kyrpce. Pytóm się, czemu tam wiszóm. „Bo wycie panoczku”, opowiadał starzik, „w 1939 roku,

jak po mnie przisli hitlerowcy, gdybych tych kyrpców ni miał na nogach, to bych ni mógł przed nimi uciyc. I całóm wojne żech ty kyrpce w plecaku nosił. A jak żech przijechoł po wojennej tułaczce w amerykańskim czołgu do Pilzna, to nim żech się dostał na Zaolzi, do swoich, to mnie sztyry razy rehabilitowali. Wróciłech do swoji rodziny, a tu zaś byli Czesi. Przibitech ty kyrpce na dźwiry, aby mnie uż nigdy do świata nie puściły. Bo tuch się urodził, tu je mój dóm i tu chcym umrzeć. I bedym se zawsze głośc do polskości”, opowiadał. Ale zaraz też dodał, że se boji, że jego dziecku uż se moc ku polskości nie głoścóm. I to je strasznie smutne – ubolewa Filipczyk.

Jego kolega znów wspomina rodzinne dzieje. – Ojciec podczas wojny był w ratuszu w Jabłonkowie, gdzie namawiano go do podpisania volkslisty. I był tam z nim jeden nauczyciel, który tatę uczył w polskiej szkole. Umiał dobrze po niemiecku, zatrudniono go więc jako tłumacza. I to właśnie on namawiał ojca, żeby volkslistę podpisał. Tata był zaskoczony. „Przeca to wyście nóm, pa-

nie nauczycielu, mówił, że my sóm Polokami!”. I ojciec przyznał się do polskości. Później, jako Polak, musiał pojechać pod Wałkę i patrzeć na egzekucję uczestników polskiego ruchu oporu... Opowiadał później, że egzekucję oglądała też pewna mieszkanka Jasienia, przed wojną też była Polką. I miała powiedzieć: „Dobrze, że już tych zas...nych Poloków wieszajóm”. A policjant, który stał obok oburzył się. „Coście to powiedziały? Raczy bych was tam widziół zamiast tych boroków...” Różnie się więc ludzie podczas okupacji zachowywali. Zresztą dziś też różnie bywa... Zaolzie to dziwny region – mówi Jan Kawulok.

– Ale to nasz region, nasza ojczyzna, chociaż z jego mieszkańcami mamy czasami problemy – dodaje Filipczyk. – Dlatego my, którzy jeszcze czujemy się Polakami, musimy deklarować swoją polskość. I jak to u nas mówią: „nigdy nie śmiemy przewlyc kabota, bo to robióm yny szkopyrtocy”. Trzeba trwać przy swoim, chociaż czasami to niełatwa sprawa. Ale zawsze warto – podkreśla szef nawiejskich seniorów.

JACEK SIKORA

WIELKI WYBORCZY SUKCES POLAKÓW NA LITWIE:

Sprawdzian przed Spisem Powszechnym

Mniejszość polska odniosła duży sukces w niedzielnych wyborach samorządowych na Litwie i nadal będzie rządzić w dwóch rejonach – wileńskim i solecznickim. Ze wstępnych danych wynika, że Akcja Wyborcza Polaków na Litwie prawie podwoiła stan posiadania w radzie w stołecznym Wilnie. Może tam zdobyć 11 z 51 mandatów. Wcześniej Akcja miała w Wilnie 6 radnych. AWPL umacnia swoją pozycję w rejonie święciańskim – cztery mandaty i 13,24 proc. poparcia, w rejonie szyrwinckim – dwa mandaty i poparcie 4,62 proc. W rejonie trockim AWPL

zachowała pięć mandatów przy 18,74-procentowym poparciu. W Wisagini, gdzie AWPL startowała po raz pierwszy, uzyskała 6,50 proc. głosów i dwa mandaty

– Jeżeli utrzymamy naszą pozycję, a nawet ją wzmocnimy, może to rzutować na nastroje w litewskim Sejmie, a przez to choćby na losy niekorzystnej dla Polaków ustawy o oświacie – powiedział dziennikarzom Józef Kwiatkowski, prezes Stowarzyszenia Szkół Polskich na Litwie Macierz Szkolna. Sam w wyborach samorządowych startował już po raz czwarty.

W niedzielnych wyborach kandydowało niemal 500 Polaków. Tylko na liście AWPL znalazło się aż 422 kandydatów. Walczyli o mandaty w rejonach: wileńskim, solecznickim, trockim, święciańskim, szyrwinckim, a także w mieście Elektrena. Pierwszy raz AWPL wystawiła też kandydatów w Druskiennikach i Wisagini.

Zdaniem komentatorów, dla nikogo na Litwie wybory samorządowe nie są tak ważne jak dla Polaków. W pewnym sensie są ważniejsze od parlamentarnych. Od tego, czy w rejonach wileńskim i solecznickim zwyciężą polscy kandydaci, zależy,

gdzie i jak będą się uczyć polskie dzieci. Komentatorzy uważają też, że niedzielne wybory były dla polskiej mniejszości na Litwie ostatnim sprawdzianem przed Spisem Powszechnym, który powinien się odbyć w tym kraju na wiosnę.

O Spisie można przeczytać już na forum dyskusyjnym „Kuriera Wileńskiego”. Dyskutujący przypominają o tym często, a wielu z nich – podobnie jak na Zaolziu – poleca, żeby w formularzach spisowych zadeklarować polską narodowość. Jeden z nich, podpisujący się Zozen, pisze: „Pamiętam, że poprzednio gdy się

chciało wpisać narodowość Polak to było sporo problemów – niektórzy urzędnicy naciskali, żeby zapisać się Litwinem albo w ogóle nic nie wpisywać. Czy to znów nie będzie narzędziem nacisku? A potem argumentem w sporach – mało ludzi zadeklarowało narodowość polską, więc żadnej mniejszości polskiej nie ma. Pamiętajmy również o powszechnym spisie ludności w tym roku. Patrząc, co ankieteryzypisują, bo gdy wiosną ubiegłego roku panie ankieteryzypisują, to bardzo się śpieszyły zapisać mnie Litwinem...”

(kor)

Spis Powszechny – krok za krokiem

Józef z Maryją musieli odbyć męczącą podróż do Betlejem, by wziąć udział w spisie ludności. Dla nas udział w Spisie Powszechnym, obowiązkowym dla każdego mieszkańca, nie będzie w takim stopniu uciążliwy. Warto jednak wiedzieć, jaki będzie przebieg Spisu, jakie są nasze prawa i obowiązki.

Dniem Spisu Powszechnego w Republice Czeskiej jest 25 marca br. Spis już się jednak rozpoczął. W tym tygodniu, najpóźniej w niedzielę 6 marca, znajdziemy w skrzynce pocztowej ulotkę z podstawowymi informacjami o Spisie, nazwiskiem rachmistrza (po czesku „spisový komisař”) oraz numerem jego legitymacji i terminem jego odwiedzin w naszym domu. By bronić się przed ewentualnymi oszustami, którzy pod płaszczykiem Spisu chcieliby wśliznąć się do naszego mieszkania, mamy możliwość sprawdzić, czy dane na temat komisarza się zgadzają.

– Od niedzieli, a może nawet już wcześniej, na stronie www.scitani.cz będzie aktywna baza rachmistrzów. Wpisując swój adres zamieszkania, możemy sprawdzić, jak będzie się nazywał nasz rachmistrz – informuje rzecznik Spisu Powszechnego, Ondřej Kubala. Ponadto każda gmina ma obowiązek umieścić spis rachmistrzów obsługujących jej teren na tablicy ogłoszeń.

DRUKI PRZYNOSĄ NAM DO DOMU

Rachmistrzowie – w większości pracownicy Poczty Czeskiej – będą roznosili druki w terminie od 7 do 25 marca. Dla całej rodziny może je podjąć osoba, która skończyła 15 lat. Rachmistrz będzie miał specjalną legitymację, na żądanie musi pokazać dowód osobisty. Jeżeli rachmistrz nie zostanie nikogo w domu, wrzuci do skrzynki informację o terminie kolejnej wizyty. Jeżeli ten termin również nie będzie nam odpowiadał,



Wzór legitymacji rachmistrza.

możemy uzgodnić inną datę, dzwoniąc pod bezpłatny numer 800 87 97 02. W przypadku, gdy również w tym terminie rachmistrz nie zostanie nas w domu, zostawi nam informację o miejscu zbiorczym (poczcie), w którym możemy podjąć druki. Każdy mieszkaniec otrzyma zielony formularz spisowy osoby (za dzieci będą je wypełniali rodzice), każde gospodarstwo domowe żółty formularz spisowy mieszkania, a każdy właściciel czy zarządca domu – pomarańczowy formularz spisowy domu. Do wszystkich druków będą dołączone instrukcje, opracowane, oprócz języka czeskiego, w ośmiu innych językach, m.in. polskim.

Do druków należy wpisać dane obowiązujące o północy z 25 na 26 marca. Jeżeli więc dziecko urodzi się 25 marca na kilka minut przed północą, będzie uwzględnione w Spisie, jeżeli 26 marca o godz. 0.30 – nie. Na

wypełnieniu formularzy mamy czas do 14 kwietnia br. Wybrać możemy z trzech opcji przekazania informacji Czeskiemu Urzędowi Statystycznemu – za pośrednictwem internetu, oddając formularze osobiście rachmistrzowi, lub odsyłając je pocztą. O wybranym przez nas sposobie poinformujemy rachmistrza podczas jego pierwszej wizyty w naszym domu. Jeżeli zdecydujemy się na elektroniczne wypełnienie formularzy, nie powinniśmy jednak wrzucić papierowych druków do kosza. Każdy z nich ma w dolnej części dwa unikatowe kody (jeden jest kombinacją cyfr, drugi cyfr i liter), które należy wpisać po zgłoszeniu się na stronę www.scitani.cz.

Papierowe druki należy wypełniać długopisem – najlepiej czarnym. Nie wolno ich składać. Kto nie radzi sobie z wypełnianiem druków – na przykład osoby niedowidzące, chore czy stare – może poprosić o

pomoc komisarza i podyktować mu dane. Osoby, które zdecydują się na odesłanie druków pocztą, otrzymają od rachmistrza kopertę z adresem. Przesyłka jest zwolniona od opłaty.

ŁODÓWKA I SAMOCHÓD NIE INTERESUJĄ STATYSTYKÓW

Jakie dane interesują statystyków? – Czeski Urząd Statystyczny nie będzie ustalał wyposażenia gospodarstw domowych ani też dochodów i wydatków rodzin. Pytania o łódzkę, telewizor czy samochód nie pojawią się w drukach. Jedyne pytanie tego rodzaju będzie dotyczyło posiadania komputera i możliwości podłączenia do internetu – mówi Kubala.

W formularzu spisowym osoby znajdziemy – oprócz podstawowych danych osobowych – m.in. pytania o miejsce zamieszkania matki w momencie naszych urodzin, stan cywilny, język ojczysty, wykształcenie, pozycję na rynku pracy. Do nieobowiązkowych rubryk należą „Narodowość” oraz „Wiara”. Spis obejmie również osoby przebywające przez dłuższy czas za granicą. – Taki obywatel będzie uwzględniony na drukach dostarczonych do jego gospodarstwa domowego w RC. Ktoś z członków rodziny albo wypełni w jego zastępstwie jego dane osobowe, albo przekaże mu kody, potrzebne do elektronicznego wypełnienia druku – informuje Kubala.

W formularzu spisowym mieszkania wpisujemy m.in. jego powierzchnię, liczbę pomieszczeń, dostęp do wody, gazu, sposób ogrzewania

ROZWIJ WĄTPLIWOŚCI

Czeski Urząd Statystyczny jest przygotowany do udzielania informacji na temat przebiegu Spisu Powszechnego. Od soboty 26 lutego działa bezpłatna linia informacyjna 800 87 97 02. Czynna jest codziennie w godz. 8.00-22.00. Pytania można również kierować na adres: info@scitani.cz. Kompleksowe informacje znajdziemy na stronie www.scitani.cz. (dc)

mieszkania. Właściciele i zarządcy domów pytani są o liczbę mieszkań, rok, w którym dom był wybudowany, materiał ścian nośnych, podłączenie do kanalizacji.

Kto nie dopełni obowiązków wynikających z ustawy o Spisie Powszechnym – na przykład nie wypełni i nie odda formularzy spisowych lub poda informacje niezgodne z prawdą – może być ukarany karą grzywny w maksymalnej wysokości 10 tys. korun.

Zgodnie z wytycznymi Parlamentu Europejskiego i Rady Europy, Spis Powszechny odbywa się w br. we wszystkich krajach Unii Europejskiej. W Polsce Spis odbędzie się w terminie od 1 kwietnia do 30 czerwca br. Nie we wszystkich krajach metody zbierania danych są takie same. Wytyczne PE przewidują, że kraje członkowskie mogą, oprócz klasycznej metody wywiadu bezpośredniego i wypełniania druków, czerpać dane z rejestrów administracji publicznej, względnie połączyć obie metody.

Opr. (dc)

DRUKIEM I W ETERZE

Lutowy »Zwrot«

W sprzedaży pojawił się drugi tegoroczny numer miesięcznika „Zwrot”. W magazynie dominują dwa tematy – zbliżający się Spis Powszechny 2011 oraz Rok Gustawa Morcinka.

W części poświęconej spisowi znaleźć można teksty omawiające tematykę spisu, przybliżające historię i sens jego przeprowadzania. Bardziej szczegółowo potraktowano istotę Spisu dla Polaków mieszkających w Republice Czeskiej, próbując m.in. znaleźć odpowiedź na pytanie „dlaczego nas ubywa?”.

– Jednym z powodów naszego liczebnego ubytku była i nadal pozostaje wymuszona bądź dobrowolna emigracja – stawia tezę autor

artykułu prezentującego sylwetki Zaolziaków, którzy mieszkają poza regionem. Ostatnią część raportu przed Spisem Powszechnym stanowi tekst autorstwa Wojciecha Trzcionki „Zaolziacy przez lata nie mieli dobrej prasy w Czechach”, dopełniony o wypowiedzi niektórych forumowiczów, które przeczytać można było w styczniu na regionalnym portalu gazetacodzienna.pl.

Innym istotnym tematem lutowego „Zwrotu” jest Rok Gustawa Morcinka na Zaolziu. O idei zorganizowania roku Czesława Rudnik rozmawia z jednym z jego inicjatorów, Eugeniuszem Matuszyńskim. W przypomnieniu lub zaznajomie-

niu się z życiem i twórczością śląskiego pisarza pomocne będzie także szczegółowe kalendarium. Temat zamyka obszerny tekst autorstwa Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz, autorki biografii literackiej Gustawa Morcinka.

Szczególną uwagę w drugim w 2011 r. „Zwrotcie” przykuwają także reportaże „Nauka Irlandii w pięć dni” autorstwa Ewy Mazur, artykuł o Scenie Polskiej... z Holandii pióra Czesławy Rudnik, a także przypomnienie historii mebli giętych, produkowanych na Śląsku Cieszyńskim w Cieszynie (później w Cz. Cieszynie) oraz Jasieniu (autorem tekstu jest Władysław Owczarzy). (wib)

Matematyczni olimpijczycy

Polska Szkoła Podstawowa w Suchej Górnej ma bardzo dobrych matematyków. W powiatowej rundzie olimpiady matematycznej klas piątych szkół powiatu karwińskiego Joanna Piętaś i Zbyszek Kwiczala znaleźli się w ścisłej czołówce. Udział w zmaganiach wzięło 35 uczniów z 13 szkół. – Uczestnicy rozwiązywali trzy zadania, za każde można było uzyskać po sześć punktów. Laureatem olimpiady mógł zostać każdy, kto osiągnął co najmniej dziewięć punktów. W tej kategorii nie określa się kolejności, po-

nieważ nie wszyscy uczestnicy mają zapewnione podczas konkursu takie same warunki – poinformowała Iwona Janu z komitetu organizacyjnego Olimpiady Matematycznej. Joanna Piętaś zdobyła 16 punktów, jej kolega Zbyszek – 13. Wśród dwunastu laureatów znalazł się również uczeń PSP w Karwinie, David Puh (11 pkt.).

Uczniowie polskich szkół obu powiatów – zarówno karwińskiego, jak i frydecko-misteckiego – rozwiązywali „olimpijskie” zadania w PSP w Czeskim Cieszynie. Centrum Peda-

gogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego opublikowało listę najlepszych uczestników polskich szkół: w powiecie karwińskim są to Joanna Piętaś, Zbyszek Kwiczala i David Puh, w powiecie frydecko-misteckim – Sebastian Holesz (15 pkt.) i Sebastian Lasota (7 pkt.) – obaj z Gnojnika – oraz Ellen Raszka (6 pkt.) z Bystrzycy. W klasyfikacji łącznej polskich szkół zwyciężyła Joanna Piętaś, drugie miejsce zajął Sebastian Holesz, trzecie – Zbyszek Kwiczala. (dc)

POJUTRZE MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA W KSIĄŻNICY

Podzielone kultury?

„Podzielone rejony – podzielone kultury historyczne?” – to nazwa międzynarodowej konferencji naukowej, która odbywać się będzie od czwartku do soboty w siedzibie Książnicy Cieszyńskiej w Cieszynie. Wspólnie z tą placówką organizują spotkanie naukowców z Polski, Niemiec i Zaolzia: Federalny Instytut ds. Kultury i Historii Niemców w Oldenburgu, Instytut Historii Europejskiej Uniwersytetu Technicznego w Kamienicy Saskiej oraz Instytut Historii i Kultury Niemców w Europie Północno-Wschodniej przy Uniwersytecie w Hamburgu.

– W XX wieku rozstrzygnięcia polityczne doprowadziły do podziału wielu jednolitych historycznie regionów Europy. Nowo wytyczone granice rozbiły wiele zwartych, integralnie rozwijających się w długich okresach historycznych jednostek terytorialnych. Przykładem mogą być tutaj Śląsk Cieszyński, Górny Śląsk, Alzacja i Lotaryngia, pogranicze węgiersko-słowackie, Banat i Siedmiogród, a także Berlin – mówi Krzysztof Szelong, dyrektor Książnicy.

Szelong zapowiada, że podczas konferencji zostaną w kontekście interdyscyplinarnym – i przy odwołaniu się do różnorodnych tekstowych, wizualnych i medialnych źródeł – rozpoznane konstrukcje historyczne oraz wzorce kulturowe, które – upowszechniane za pośrednictwem mediów i instytucji – zyskiwały wpływy w podzielonych regionach. W szczególności analizie poddane zostaną rzeczywiste oddziaływanie oraz codzienna recepcja poszczególnych kultur historycznych.

Z wykładami wystąpią podczas konferencji także naukowcy z obu stron Olzy, m.in. Krzysztof Nowak, Janusz Spyra i Jan Kajfosh, a także Józef Szumiec (,,Podwójna mniejszość. Luteranie polscy na Zaolziu w okresie władzy komunistycznej w Czechosłowacji”) i Grzegorz Gąsior (,,Rola Śląskiej Macierzy Oświaty Ludowej i czeskich pracowników kresowych w umacnianiu czeskiej świadomości narodowej na Zaolziu w okresie I Republiki Czechosłowackiej”). (kor)

WSPOMNIENIA

Dzisiaj mija 10. rocznica śmierci naszej Ukochanej Mamy, Babcji i Prababci
śp. JOANNY GOMOLOWEJ
z Mostów koło Jabłonkowa. O modlitwę i chwilę wspomnień prosimy wszystkich, którzy Ją pamiętają. Najbliżsi. GL-119

Mijają lata, miną marzenia, pozostaje żal i wspomnienia.
Na dzień 1. 3. 2011 przypada 25. smutna rocznica, kiedy na zawsze ucichło szlachetne serce
śp. FERDYNANDA KORZENIOWSKIEGO
z Karwiny-Nowego Miasta. O chwilę wspomnień proszą żona Wanda i córka Aleksandra z rodziną. RK-021

Dnia 2 marca 2011 obchodziłby 85. urodziny mój Ojciec
śp. inż. WŁADYSŁAW POTOCZEK
z Hawierzowa-Szumbarku. Jego szlachetne serce umilkło na zawsze 5 kwietnia 2008. O chwilę wspomnień prosi syn Stanisław. GL-098

Lata płyną, lecz pamięć i smutek pozostają.
Dnia 2. 3. 2011 minie dziesiąta rocznica od chwili, kiedy nas na zawsze opuścił nasz Kochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Teść, Brat, Szwagier i Wujek
śp. JAN PYSZKO
rodem z Nawsia, zamieszkały w Hawierzowie-Błędowicach. Z szacunkiem i smutkiem w sercu wspominają żona i córki z rodzinami. GL-124

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – MK PZKO zaprasza 6. 3. o godz.15.00 na walne zebranie połączone z obchodami Dnia Kobiet do Domu PZKO.
BYSTRZYCA – Klub Seniora przy MK PZKO zaprasza na spotkanie w środę 2. 3. o godz. 17.00 do Domu

PZKO. W programie „Wiosenne rady sadownikom”.
KARWINA-N. MIASTO – MK PZKO zaprasza 5. 3. o godz. 15.30 na tradycyjne spotkanie pań do świetlicy Koła. W programie wystąpią dzieci szkoły muzycznej.
TRZYNIEC-OSIEDLE – MK PZKO zaprasza na tradycyjną Śle-

NEKROLOGI

Wiek życia minął, praca ustala, związki najmiłsze śmierć rozzerwała.
W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy krewnych i znajomych, że dnia 27. 2. 2011 zmarła w wieku 85 lat nasza Droga Matka, Siostra, Szwagierka, Ciocia i Kuzynka
śp. ANNA FIERLOWA
z Orłowej-Zimnego Dołu. Pogrzeb naszej Drogiej Zmarłej odbędzie się w środę 2. 3. 2011 o godz. 11.00 w sali obrzędów pogrzebowych w Orłowej-Zimnym Dole. W smutku pogrążona rodzina. RK-031

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy, że w wieku niespełna 72 lat zmarł nasz Najdroższy
śp. JÓZEF KOMINEK
ze Stonawy. Pogrzeb odbędzie się w środę 2. 3. 2011 o godz. 15.00 w kościele katolickim w Suchej Górnej. Zasmucona rodzina. GL-137

dziówkę do Domu PZKO w Trzyniecu na Tarasie w sobotę 5. 3. o godz. 17.00. Świetny nie tylko rybny bufet. W programie „Oldrzychowice”, muzyka p. Zawada, tombola, świetna zabawa. Miejscówki w cenie 60 kcz można zamawiać pod nr. telefonu 606 937 459.
MIĘDZYGENERACYJNY UNIWERSYTET REGIONALNY PZKO – Zaprasza 3. 3. o godz. 16.00 na wykład Haliny Szotek pt. „Biografia Gustawa Morcinka – Gustlika z Żabkowa i Sowińca – prawda, fikcje, mity” do auli Gimnazjum Polskiego w Cz. Cieszynie.
ODDZIAŁ LITERATURY POLSKIEJ BIBLIOTEKI REGIONALNEJ W KARWINIE – Zaprasza 2. 3. o godz. 16.00 – Lidia Chrzanówna czyta dzieciom.
▲ Zaprasza w piątek 4. 3. o godz.

17.00 na wernisaż: Agata Kaleta – fotografie, Barbara Kowalczyk – Ilustracje, grafika użytkowa do biblioteki.
OFERTY
KOLEKCJONER KUPI pocztówki i monety. Tel.: 774 673 530. GL-106
ODKUPIĘ jakiegokolwiek antyki, meble, instrumenty muzyczne, zabawki, szkło, porcelanę, obrazy, wszystkie gatunki broni białej i palnej, zegary, zegarki kieszonkowe – mogą być i uszkodzone, stare pocztówki i zdjęcia. Również skupujemy złoto, brylanty – płacimy więcej niż jubiler – jakakolwiek punca. Płacimy gotówką. Dzwoni kiedykolwiek! Inf.: 608 374 432, 608 863 098. GL-107

Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:

- W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30. e-mail: ogloszenia@glosludu.cz
W biurze firmy AD SERVIS, ul. Strzelnicza 18, Cz. Cieszyn 8.00-16.00. Tel. 558 711 027; e-mail: ad.servis@hudeczek.cz
W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00, so: 9.00-12.00. Tel.: 596 312 477; e-mail: knih-k1pl@rka.cz

TYNKI, ELEWACJE, KAFELKOWANIE. Tel. +48 603 357 358 www.danbud.ox.pl. GL-123

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel.: 0048 605 255 770. GL-053

CO ZA OLŻĄ

- KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyn: wystawa pt. „Śladem Czarnej Julki – Karwina z czasów dzieciństwa Gustawa Morcinka”. Czynn: wt-pt: 8-18, so: 9-15.
GALERIA BIELSKA BWA, ul. 3 Maja 11, Bielsko-Biała: do 31. 3. wystawa pt. „Biała nad Białą”. Czynn: po-pt: 8-18, so, nie: 10-18.
WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja: czynne codziennie 9-16.

Reformacja i rekatolizacja

Państwowe Archiwum Powiatowe w Karwinie w ramach swojego cyklu spotkań z historią zaprasza tym razem na wykład „Reformacja i początek rekatolizacji w Księstwie Cieszyńskim”. W czwartek 3 marca o godz. 17.00 w sali wykładow Archiwum temat przedstawi David Pindur z Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie.

Głównym tematem wykładu będą początki Kościoła ewangelickiego

na terenie Księstwa Cieszyńskiego, który w połowie XVI wieku stał się tu dominującym. Na początku XVII wieku Kościół katolicki zdobywał od nowa stracone pozycje. Rozwój wiary katolickiej aż do śmierci ostatniej cieszyńskiej księżnej – Elżbiety Lukrecji, tolerancyjnej katoliczki, był dosyć powolny. W wykładzie objaśnione zostaną prapoczątki bogatego i różnorodnego życia na Śląsku Cieszyńskim oraz przedstawione najwybit-

niejsze postaci związane z tutejszym życiem reformacyjnym i początkami rekatolizacji. Wymieńmy chociażby ostatnich członków rodu Piastów, Jerzego Trzanowskiego, Timoteja Lovčánygo, Václava Otíka z Dobrzana. Przy okazji przedstawiona zostanie działalność Klubu Muzeum Ziemi Cieszyńskiej. Będzie się można także dowiedzieć na temat korzyści i zalet związanych z członkostwem w Klubie. (o)

W czwartek na MUR

Już w najbliższy czwartek o godzinie 16.00 w auli Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie odbędzie się kolejne spotkanie Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego.

Wykład dotyczący prawd, półprawd i nieprawd z życia Gustawa Morcinka wygłosi mgr Halina Szotek, długoletnia dyrektor Muzeum im. Gustawa Morcinka w Skoczowie, twórcza skoczowskiego „Szlaku Morcinkowskiego”, znająca jak mało kto historię Skoczowa. O dziejach „miasteczka nad Wisłą”, jak niektórzy nazywają Skoczów, opowiada

cyklicznie w miejscowym biurze promocji Urzędu Miejskiego – Art-Adres.

Prezes Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego, Danuta Chwajol, jeszcze raz zaapelowała, żeby słuchacze czwartkowej prelekcji zabrali ze sobą przedmioty związane z osobą największego śląskiego pisarza. – Chodzi w głównej mierze o książki z dedykacjami, różnego rodzaju pamiątki, listy czy też inne ciekawostki. Chcielibyśmy pokazać je na spotkaniu – wyjaśnia Danuta Chwajol. (wib)

Coś dla ciała, coś dla ducha

W tym miesiącu nie tylko muzycznie uraczy swoich odwiedzających klub „Dziupla”. Pierwsza niemuzyczna impreza rozpocznie się już jutro. Na godzinę 18.00 zaplanowany jest początek wernisażu wystawy o niezwykle wymownym tytule „Wszędzie byłam, wszystko widziałam, nic nie rozumiem”, na której zaprezentowane zostaną fotografie oraz inne przejawy twórczości polskiej artystki Marty Mędrzak.

Muzyka nie będzie też głównym bohaterem kolejnego wydarzenia, które wystartuje w „Dziupli” w czwartkowy wieczór, 17 marca, o godzinie 18.00. Zbigniew Pawlik z cieszyńskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajo-

znawczego w prelekcji „Białoruś – Terra Incognita” opowie o... Białorusi.

26 marca zamiast „uczty duchowej” odwiedzających „Dziuplę” czeka prawdziwa uczta dla ciała. Pod nazwą „Weget żarcie” kryje się wieczór alternatywnej gastronomii, skierowany szczególnie do tych, którzy wszelkiego rodzaju zwierzątko oglądać wolą w formie żywej. Dania wegetariańskie uzupełnione zostaną o morawskie wina. Wszystko, jak zapewniają organizatorzy, w cenach przystępnych. Początek o 17.00.

Na koniec muzyka. 12 marca o godzinie 19.00 na dziupłowskiej scenie zagra skoczowska kapela Redakcja, prezentująca żywiolową mieszankę

rocka, punka i rock’n’rolla. Redakcję założył w październiku 2009 r. gitarzysta i tekściarz Darek Dusza, artysta, który niegdyś grał w Śmierci Klinicznej, Absurdzie i różnych formacjach Irka Dudka. Pisał również teksty dla zespołu Dżem. Obecnie nadal współpracuje z Dudkiem, pisząc dla niego teksty i grając na gitarze w Shakin’Dudi. Bilety na Redakcję sprzedawane będą po 70 koron.

Dругie muzyczne wydarzenie to występ kapeli Maybe Different z Jabłonkowa. Na koncert „muzyki, która potrafi mówić”, „tworzonej bez wyznaczonych granic dla wszystkich bez wyjątku” (cyt. za zespołem) „Dziupla” zaprasza 19 marca o godz. 19.00. Wstęp: 49 koron. (wib)

TABELA ZANIECZYSZCZEŃ

Stężenie szkodliwych substancji w powietrzu 28. 2. 2011 o godz. 13.00

Table with 4 columns: substancja, SO2, NO2, PM 10. Rows include limit values and measurements for Czeski Cieszyn, Trzyniec, Hawierzów, Karwina, Bogumin, Orłowa, Wierzniowice.

Legenda: SO2 – dwutlenek siarki, NO2 – dwutlenek azotu, PM 10 – pył zawieszony. Wartości SO2 i NO2 podawane są jako minimalne i maksymalne godzinne stężenie. Stężenie pyłu zawieszonego określane jest jako średnia wartość dobowa. Mysłniki oznaczają brak danych.

Źródło: Czeski Urząd Hydrometeorologii w Ostrawie. (dc)

MISTRZOSTWA ŚWIATA W NARCIARSTWIE KLASYCZNYM W OSŁO

Kowalczyk znów przegrała z Bjoergen

Znów się nie udało. Justyna Kowalczyk we wczorajszym biegu na 10 km techniką klasyczną przegrała ponownie z fenomenalną Norweżką Marit Bjoergen. Dla Polki to drugi srebrny medal z mistrzostw świata w Oslo, dla Norweżki trzecie złoto z czempionatu w narciarstwie klasycznym. Biało-czerwoni w mistrzostwach świata wywalczyli do wczoraj w sumie trzy medale. Dwa „srebra” zdobyła Justyna Kowalczyk (bieg łączony i na 10 km), brąz zdobył w sobotnim konkursie indywidualnym na skoczni HS 106 Adam Małysz.

Karty w poniedziałkowym biegu rozdało zmęczenie. Justyna Kowalczyk rozpoczęła wyścig w znakomitym stylu, końcówka należała jednak do Marit Bjoergen. Na drugim kilometrze Polka wyprzedzała norweską królową nart o 9,6 s., na siódmym kilometrze przewaga Kowalczyk wynosiła około ośmiu sekund. Im bliżej do mety, tym mocniej biegła jednak Marit Bjoergen, która we wczorajszym wyścigu przypominała maszynę parową nie do zdarcia. Norweżka z każdym kilometrem nadrabiała stratę do Justyny Kowalczyk, na kilometr przed metą strata do Polki wynosiła zaledwie 2 s.



Justyna Kowalczyk zdobyła wczoraj drugi srebrny medal.

Stynąca z dobrych finiszów Marit Bjoergen wpała na metę z czasem 27:39,3, który zapewnił jej trzeci złoty medal w mistrzostwach świata. Zmęczona Justyna Kowalczyk przegrała ten wyścig na ostatnich trzech

kilometrach. Na mecie Polka straciła do zwyciężczyni 4,1 s. Brązowy medal w emocjonujących zawodach wywalczyła Aino-Kaisa Saarinen – broniąca zdobytego w Libercu mistrzostwa świata. Finka straciła do

Marit Bjoergen 9,7 s. Bardzo słabo wypadły pozostałe Polki startujące w tym biegu. Paulina Maciuszek była 47., Ewelina Marcisz 54., a Agnieszka Szymańczak 55.

JANUSZ BITTMAR

ZUBR EKSTRALIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

W derbach triumfowała Karwina

To był mecz dla kibiców o stalowych nerwach. Piłkarze ręczni Banika Karwina pokonali w derbach 33:30 Frydek-Mistek, jednak styl, w jakim podopieczni trenera Jozefa Hantáka uporali się z rywalem, pozostawiał wiele do życzenia. Dla Karwiny był to jeden z kluczowych meczów sezonu. Zespół znów nie zagrał w optymalnym składzie, ciężar gry spoczywał w derbach na młodych zawodnikach. W tabeli Banik awansował na brązową pozycję ze stratą trzech punktów do prowadzących Lowosic. Kolejnym przeciwnikiem Karwiny będą w najbliższą sobotę szczypiornicy Hranice.

KARWINA - FRYDEK-MISTEK 33:30

Do przerwy: 15:16. Karwina: Drápal – Hanisch 3, Vančo 4, Farář, Sliwka 1/1, Chudoba 2, Bałwas 3, Faith 6, Kružík, Petrovský 2, Požárek, Diviš, Monczka 6, Łyżwa 6. Frydek-Mistek: Šoltés, Pyško – Petrovský, O. Meca 2, R. Meca 2, Horut, Unger 2, Dyba 6, Vacula 1, Hes 6, Majer, Holbein 2, Hladký 5, Hojník 4/2.

– Wymęczyliśmy to zwycięstwo, ale liczą się dwa punkty – powiedział nam Jozef Hanták, trener Banika Karwina. Gospodarze po fali kontuzji i grypy nie przypominają pewnego siebie zespołu z początku sezonu. Na parkiecie pojawiła się stosunkowo młoda drużyna, która w derbach z Frydkiem

–Mistkiem miała ciężką przeprawę. – Z mistrzem RC nawiązaliśmy wyrównaną walkę. Szkoda straconej końcówki drugiej połowy, bo ten mecz był do wygrania – stwierdził szkoleniowiec Frydka-Mistku, Jiří Kekrt. Były trener Karwiny pojawił się nad Olzą z ambitnym zespołem potrafiącym uprzykrzyć życie niejednemu faworytowi. Minimalna przewaga Frydka-Mistku po pierwszych trzydziestu minutach wróżyła spore emocje w drugiej odsłonie. – Na całe szczęście poprawiliśmy szyki w obronie i skuteczność w ataku. W drugiej połowie zagraлиśmy już znacznie lepiej – podkreślił Hanták. Pierwsze skrzypce w zespole Banika grali Polacy Michał Bałwas i Krzysztof Łyżwa. Michał Bałwas udanie bił się z obrońcami na skrzydłach, Krzysztof Łyżwa z kolei wyprowadzał większość akcji ofensywnych. – Pod nieobecność starszych zawodników to my musimy pchać ten wózek – stwierdził Michał Bałwas. Trener Jozef Hanták wysoko ocenił zaangażowanie młodych zawodników, w tym dwójki polskich szczypiornistów. – To ambitni chłopcy, którzy z każdym następnym trudnym meczem nabierają większej pewności siebie – podkreślił karwiński szkoleniowiec.

Lokaty: 1. Lowosice 30, 2. Zubrzy 28, 3. Karwina 27, 4. Dukla 26, 5. Hranice 25, 6. Pilzno 22 pkt. (jb)



Polski skrzydłowy Michał Bałwas zaliczył w barwach Banika Karwina znakomite spotkanie.

Orłowa walczy z Szumperkiem

II LIGA HOKEJA

Hokeiści Orłowej rozpoczęli finałową konfrontację w grupie wschodniej II ligi od przegranej 3:5 z Szumperkiem. Orłowianie do finałów awansowali po zwycięstwie 2:1 z Hodoninem. Finałowa seria, która potrwa do trzech zwycięskich spotkań, przenosi się na dziś do Orłowej. Drugi finałowy mecz rozpoczyna się o godz. 18.00.

SZUMPERK - ORŁOWA 5:3

Tercje: 3:2, 1:1, 1:0. Bramki i asysty: 4. Hulva (Vrdlovec, Sedlák), 15. Brunec (Matějka), 18. Červenka

(Velecký, Haas), 22. Sedlák (Hulva), 56. Velecký (Sedlák) – 8. Studený (Ivan), 17. Grygar (Studený, Ivan), 37. Moravec (Mikšan, Luka). Orłowa: Šafránek (43-44. Gleich) – Tomis, Urbánek, Galvas, Štefanka, Javín, Vnek, Hegegy – Grygar, Samiec, Mikšan, Blatoň, Studený, Škatula, Holuša, Galgonek, Moravec, Kraft, Valchař, Ivan, Luka.

Szumperk, który jeszcze w zeszłym roku walczył w I lidze, od początku tego sezonu należy do głównych faworytów grupy wschodniej II ligi. Podopieczni Radka Kučery wygrali fazę zasadniczą rozgrywek,

wygrali też pierwszy mecz finałowej batalii z Orłową. – Na pewno nie byliśmy sparingpartnerem dla gospodarzy, zabrakło nam jednak skuteczności pod bramką Szumperka. Przegrana różnicą dwóch goli to żaden wstyd – ocenił występ swoich podopiecznych trener Orłowej, Aleš Flašar. – Przed własną publicznością zrobimy wszystko, żeby wygrać – dodał orłowski szkoleniowiec. – Mamy receptę na Szumperk, zagramy tak, jak w dwóch poprzednich zwycięskich meczach u siebie z tym rywalem.

W wyrównanym niedzielnym

spotkaniu gościom zabrakło trochę szczęścia. Przy stanie 4:3 orłowianie wypracowali sobie kilka niezłych okazji strzeleckich, krążek w dramatycznej końcówce trzeciej tercji wyławiał z siatki znów jednak Šafránek. Bramka na 5:3 z kija Veleckiego była najbardziej kontrowersyjnym momentem meczu. Zdaniem hokeistów Orłowej krążek nie przeciał nawet linii bramkowej, inną wersję wydarzeń przedstawili jednak sędziowie. – Nie pozostaje nam nic innego, jak zaakceptować ten werdykt – powiedział Flašar.

(jb)

W SKRÓCIE

TRZYNIĘC NIE DAŁ SZANS CIESZYŃSIĄKOM. W sprawdzianie generalnym przed startem II ligi piłkarskiej Fotbal Trzyniec wysoko pokonał piątolicowy Czeski Cieszyn. Piłkarze IRP byli w sobotę na Lešnej bez szans i w miarę trzymali się tylko w pierwszej połowie – przegranej zaledwie 0:2. W drugiej odsłonie trzyńczanie dołączyli kolejne cztery gole. Hat trickiem popisał się Martin Surynek, dwie bramki zdobył Pavel Malíř, do siatki piątolicowca trafił też František Hanus. Trzyniec: Lipčák – Lisický (46. Minarčík), Hupka, Kuděl, Joukl – Malíř, Siegl, Hanus (67. Rehák), Ceplák (57. Onuchukwu) – Oboya, Mrázek (46. Surynek). Czeski Cieszyn: Gradek (60. Pytela) – Bela, Pflégr (60. Kormanec), Rác, Popelka – Bolek (45. Ligocki), Mendrok, Przyczko, Hradečný – Duda, Šmahaj (45. Pliska).

PIĘĆ BRAMEK DO SIATKI HFK OŁOMUNIEC. Przed zbliżającym się wiosennym sezonem II ligi formę sprawdzili też drugoligowi piłkarze MFK Karwina. Podopieczni trenera Karla Kuli bez większych problemów uporali się w wyjazdowym sparingu z trzecioligowym HFK Ołomuniec. Zwycięstwo 5:1 nie podlegało żadnej dyskusji. Bramki dla drugoligowca zdobyli: Radzinevicius (11. i 62.), Pavlík (14.), Gajdoš (58.), Ciku (86.). Karwina: Kafka (46. Pulen) – Hoffmann, Mráz, Štajer (60. Horváth), Knötig – Pavlík, Slončík (46. Milosavljev, 75. Ciku), Gajdoš, Ciku (46. Jursa) – Radzinevicius, Presl (46. Vrána).

WYGRANA SIATKARZY SLAVII. Siatkarze Slavii Hawierzów nie rezygnują z walki o awans do fazy pucharowej tegorocznego sezonu Uniqa Ekstraligi. Ekipa Jaroslava Tomáša w weekend zgodnie z oczekiwaniami pokonała na wyjeździe 3:1 Brno, awansując na szóstą pozycję w tabeli. Ostatni zespół ekstraligi wprawdzie wygrał pierwszego seta, ale reszta meczu należała do Slavii. Hawierzów: Duda, Kolář, Kotas, Holiš, Neusser, Široký, Krtek (libero) oraz Jakubiček. W tabeli ekstraligi prowadzą Czeskie Budziejowice (66 pkt.), przed Zlinem (63) i Benátkami nad Izerą (60). Pojutrze Hawierzów zmierzy się u siebie z ekipą ČZU Praga, która w tabeli plasuje się na ósmej pozycji.

ORANGE EKSTRAKLASA. Wyniki 16. kolejki: Cracovia – Legia Warszawa 3:3, Arka Gdynia – Wisła Kraków 0:1, Polonia Bytom – GKS Bełchatów 1:1, Ruch Chorzów – Lechia Gdańsk 0:0, Zagłębie Lubin – Korona Kielce 1:1, Lech Poznań – Widzew Łódź 1:0, Polonia Warszawa – Górnik Zabrze 0:0; mecz Jagiellonia Białystok – Śląsk Wrocław przełożony został na 8 marca. Lokaty: 1. Jagiellonia Białystok 30, 2. Wisła Kraków 30, 3. Legia Warszawa 28 pkt.

ZAKSA W FINALE PUCHARU CEV. Siatkarze Zaksy Kędzierzyn-Koźle awansowali do finału Pucharu CEV, wygrywając rewanżowy mecz półfinałowy z CSKA Sofia 3:0 (25:23, 33:31, 25:22) i triumfując w tzw. złotym secie 15:12. W finale, którego mecz zaplanowano 8/9 i 12/13 marca, rywalem Zaksy będzie Sisley Treviso. W półfinale włoska ekipa wyeliminowała Asseco Resovię.

(jb)